

W tym meczu najbardziej rozczarowała mnie ... frekwencja. W sobotę 1758 kibiców, to według mnie, jak na Nysę, fatalny rezultat. Jest to o tyle zaskakujące, że Stal gra i choć nie wygrała jeszcze meczu, to dostarcza olbrzymich emocji. Moim zdaniem, ani razu nie zagrała jeszcze fatalnie. Nie inaczej było z Olsztynem, choć Nysa przegrała czwarty mecz, z tego trzeci po tie-breaku.



Moje Wielkie Mecze

W tym spotkaniu trener Pliński grał takim samym składem, jak w poprzednich meczach. Wyjściową szóstkę (w zasadzie siódmkę) tworzyli: Kapica, Zhukouski, Gierżot, El Graoui, Zerba, Abramowicz i Szymura. Tradycyjnie już od połowy meczu Włodarczyk grał za Gierżotą, a Kosiba i Szczurek wchodzili na zagrywki. W tym spotkaniu najlepiej punktował Kapica (27 punktów). Sporo „oczek” zebrał też El Graoui (19). Po 7 punktów zdobyli Zerba i Abramowicz, a

6 Włodarczyk. 3 „oczka” dołożył Zhukouski.

Na uwagę zasługują zagrywki Kapicy. W tym meczu posłał 5 asów i mając ich 14 jest w tym elemencie liderem PlusLigi. Niestety, ale ani razu nie posłali asa wchodzący na parkiet rezerwowi. Nie znam pogłębionych statystyk, które pozwoliłyby osądzić skuteczność tych zmian.

Przed meczem liczyłem na 3 punkty, bo wydawało mi się, że Olsztyn „leży” Nysie. Set pierwszy wydawał się to potwierdzać. Stal wygrała do 16 rozbijając gości silną zagrywką. Przyjezdni grali wtedy fatalnie w przyjęciu. Set drugi był do wygrania, a zakończył się porażką Nysy do 23.. W trzecim wydawało się, że wszystko wraca do normy i Stal wygrała do 18. Jednak w następnej partii losy się odwróciły i AZS zwyciężył do 17. W piątej partii, po kilku błędach w końcówce, nysanie przegrali do 15.

Patrząc na statystyki wygląda na to, że dużo słabiej od Olsztyna wyglądała Stal w elemencie przyjęcie. Jej pozytywne przyjęcie było na poziomie 30%, a gości o 10 wyższe. MVP spotkania został Moritz Karlitzek, który dla olsztynian wywalczył 19 punktów. Jeszcze lepiej punktował Alan Souza, który uzyskał ich 26.

W przerwie meczu uhonorowano Marka Klarzaka, byłego wieloletniego spikera Stali, gdy ta rozgrywała swoje mecze przy ulicy Głucholaskiej. Pamiętam, jak stukając w mikrofon porywał ludzi do dopingu.

Na Hali Nysa pojawiła się grupa kibiców z Olsztyna, którzy w swoim sektorze, obok swojego szalika, powiesili szal Stali. Po meczu skandowali: Chodźcie na wódkę, Stal Nysa chodźcie na wódkę! Na co kibice Stali odpowiedzieli: Idziemy.

{morfeo 681}

Więcej zdjęć [TUTAJ](#)

Doping kibiców Stali [TUTAJ](#)